

Żydowo – moja miłość

Nad Małej Wrześnicy wód spokojnych ciekłem
kiedy teraz łąki trawami się płonią
przed czasu dawnego zapomnianym wiekiem -
które pamięć człeka niby rumak gonią
ofiarując ziemi księgi ludzkiej wiedzy
aby tam przepadła pogrążona w mroku;
siadł gródek Porajów jak zając przy miedzy
sycąc życia jaźnie strumieniem potoku...

Trudno dzisiaj przebrnąć przez historii kręgi;
Zofii i Bieniaka, Porajów, Doliwów...

Kto sadłem obrastał, kto dostawał ciągi
kto klamki się trzymał, kto korzystał z wpływów
wszystko to się w ziemi zawarło skarbnicy
i kurzem historii pokryło już sennym.
Dzisiaj, nawet herbu nie znam tajemnicy
choć on naszą chlubą i klejnotem cennym...

Dziwne bowiem dzieje miała moja wioska
zanim się przy traktu rozłożyła biegu.
Może to zaradność, może wola boska
domy tam przy rynku stawiała w szeregu
i prawo do targu przydzieliła kmieciom.
Teraz; już mieszczuchom pod burmistrza stolcem.

Czy rajcy nie godnie służyli swym dzieciom?
Czy miasto zawistnym komuś zdało kolcem?
Fakt, że się Prusakom naraziło setnie
i wioską z miasteczka zrobili je dranie.

Dzisiaj, mieszkać na wsi - wcale nie jest szpetnie!
Bo kto by pomyślał że czas taki stanie
kiedy się ludziska na ulice wypną!
Dzisiaj, się na wioskę przenoszą krezusi
i czasem, dla szpanu, tęgim groszem sypną...

Tacy altruści! – bo żaden nie musi
ale serce czuje gdzie miłość prawdziwa...
Tu ziemia pod stopą nie skalana smołą
tu łanem pszenicy kołysze się niwa.
Tu lipa stuletnia uśmiecha się pszczołom
które przednie miody dają na trójniaki.

Dumę każdy w sercu ma niby panisko
bo każdy na włościach – nikt; taki owaki
i każdy swej ziemi gotów oddać wszystko

póki ramię prężne do czynu się wznosi.

Ten domy buduje, ten uczy historii
niosąc małej Kasi, Jasiowi i Zosi
wiedzę o tragedii, o smutku i glorii...

Pójdź dziecko na ciche alejki pamięci
gdzie kości twych dziadów leżą pod kamieniem.
Nie umarli w łóżku - bo nie byli święci...
zginęli na Polu z Ojczyzny imieniem
służąc tej najświętszej dla Polaka sprawie.

Teraz, gdy w pokoju kwitnie kraj i wioska
wszyscy służą godnie swego gniazda sławie.
Wszystkich obliguje uczucie i troska.

Równy tych co tutaj od dziada pradziada
jak i tych co nowe tu przynieśli trendy.
Wielu po angielsku czy niemiecku gada
a ład i porządek - dostrzeżesz tu wszędy!

Wszak tu Wielkopolskie panują zwyczaje
i krzyż ponad progiem wisi każdej chaty.
Pokłon Najwyższemu lud wierny oddaje
bo tak ich uczyli ojcowie przed laty
kiedy czas był smutny, ponury i srogi...

Na rynku zobaczysz głaz z ziemi wydarty:
To dar dla poległych od żywych ubogi...
Chcieli wolnej Polski – żadnych Krajów Warty!
i mężnie stanęli na drodze do Wrześni.
Tu szesnastolatek w kwiecie swego wieku
i ojciec rodziny wierny słowom pieśni
że póki żyjemy - wolność jest w człowieku!
żadną nie zmierzona na tym świecie miarą...

Kocham moją wioskę prężną i kwitnącą
dziełami współczesnych i historią starą.
Tyś moim azylem i gwiazdą płonącą
ku której powracam jak do pani matki
gdy nawet najmilszym podziękuję gościom...

Tutaj najpiękniejsze są na świecie kwiatki
I Ciebie najszczerszą wciąż darzę miłością...

Sz. K.

23.07.2014 r.